→str. 6-7

Od 27 lat razem z Wami

Tygodnik społeczno - kulturalny. Ukazuje się od 1999 roku.

PUŁTUSKA gazeta powiatowa

ISSN 1508 - 4078

7 kwietnia 2026 Nr 13 (1387)

cena 4,40 zł (w tym 5% VAT)

Budowa obwodnicy Pułtuska wkroczyła w nową fazę

– ruch przeniesiony na wiadukty i węzły

Budowa obwodnicy Pułtuska weszła w kolejną fazę. Od końca marca kierowcy nie korzystają już z dotychczasowych objazdów i tymczasowych pasów ruchu w miejscach, gdzie powstają główne węzły. Zamiast tego, ruch lokalny i tranzytowy został skierowany na infrastrukturę, która docelowo ma obsługiwać wjazdy i zjazdy z nowej trasy.

→str. 2

reklama...

reklama...

Budowa obwodnicy Pułtuska wkroczyła w nową fazę

→str. 3

eprasa.pl ed772bd51f

Warunkami życia przeskakujemy o dwa levele! „Koszar" ciąg dalszy...

Niektórzy mieszkali w zawilgoconym mieszkaniu naprzeciwko kina, w którym ostatnio zaroiło się od myszy. Niektórzy 9 lat wynajmowali. Inni 13 lat chodzili od urzędu do urzędu prosząc o nowe lokum. Takimi historiami dzielili się z nami mieszkańcy Pułtuska, którzy 1 kwietnia przyszli zobaczyć wyremontowane lokale w dawnych „koszarach". Na ich oglądanie i podpisanie oświadczeń oznaczających zgodę na dany przydział, zaprosili ich 30 marca przedstawiciele Urzędu Miasta. Terminu otrzymania kluczy nasi rozmówcy nie znali. Czy wszystkich to spotkanie uspokoiło…?

- A miało być tak pięknie – komentuje w mediach społecznościowych Pani Kasia.
- Będzie – zapewnia p. Danusia. - Uchyl rąbka tajemnicy odnośnie do słowa „będzie" ... - prosi p. Ireneusz. - Już w niektórych (lokalach) dziś było widać i wilgoć, i spuchnięte panele, a nawet kupę w toaletach. A popękane ściany to chyba w każdym lokalu - dodaje p. Beata.

Niektórzy są jednak szczęśliwi, że mogą wydostać się z mieszkań, w którym były i wilgoć, i myszy…

- Mieliśmy kiepskie warunki, czynsz wysoki, trzeba było sobie samemu napalić w piecu, nagrzać wodę, był syf, wilgoć, gnój. Czynszu ponad tysiąc złotych… Tu jest klasa! I nie trzeba samemu palić, jest ciepła woda! – mówią zadowoleni. - Tutaj, jak się trochę zaoszczędzi, wyjdzie finansowo lepiej, niż tam – słyszymy. – Wszystko zależy od tego jak będziemy oszczędzać, bo wszystkie opłaty dajemy zaliczkowo, a możemy nie wykorzystać tego, więc przy kolejnym okresie rozliczeniowym może będzie mniej. Mamy dużą rodzinę, małe dochody, ja choruję, może jakieś dotacje z Urzędu Miasta… teraz też się łapaliśmy… jesteśmy w tej komfortowej sytuacji. A co będzie, zobaczymy. Dzisiaj pokazywane są mieszkania, papierki i dokumenty czy odpowiada nam mieszkanie, czy wyrażamy zgodę. Dostaliśmy też dokumenty, gdzie mamy wyliczenia kaucji, czynszu, wszystkiego… - mówią przyszli mieszkańcy bloku przy ul. Tysiąclecia.

- Dużo będziecie musieli Państwo miesięcznie płacić? - pytamy mieszkańców. I słyszymy - „Czynsz jest spory!".

- Za wodę zaliczka, za wszystko zaliczka… Do tego dochodzi kaucja – mówią. …a ta u niektórych wynosi ponad 7 tysięcy złotych.

Mieszkańcy zwracają też uwagę m.in. brak miejsc parkingowych.

- Z tego co słyszeliśmy miejsc parkingowych praktycznie zero, tylko z przodu trochę. Przed blokiem, za szlabanem, są tereny zielone i na trzech miejscach będą mogły parkować tylko osoby z niepełnosprawnościami, ale też nie do końca wiemy czy w ogóle będzie można tu parkować - mówi nasz rozmówca.

- Tu jest dużo zakazów. Na przykład, gdybyśmy chcieli postawić ściankę gipsową, musimy pisać podania, ale to chyba jest normalne, bo jest to blok. Zawsze się znajdzie coś, co będzie na nie, ale ogólnie ja jestem bardzo zadowolony! - cieszy się Pan Piotr.

- Dzieci też będą zadowolone. Jeszcze nie widziały mieszkania. Zobaczą, kiedy dostaniemy klucze - dodaje jego żona Pani Monika.

- My warunkami życia przeskakujemy o dwa levele! – zachwyca się Pan Piotr.

Niektórzy wspominają stres związany z problemami związanymi z oddaniem mieszkań do użytku.

- Już mówiłam jednego dnia, że pokoik trzeba odszykować, bo nie zapowiada się zmiana… a tu na drugi dzień taka informacja! My już od listopada jesteśmy spakowani! – mówi nasza zadowolona rozmówczyni.

Co Państwa dzisiaj najbardziej cieszy?

- Metraż, brak wilgoci, brak konieczności noszenia węgla! Są same plusy! - dzielą się opinią na temat nowego domu.

Co by zmienili?

- Czynsz - mówią bez chwili wahania.

Czego brakuje?

Miejsc parkingowych, piwnicy na rowery. - Nie ma żadnej komórki, nic. A mamy sześć rowerów. Na klatce też nie można trzymać. Więc gdzie? – zastanawiają się.

Czego mogę Wam życzyć na „nowej drodze życia?" – pytam.

- Niższego czynszu! - śmieją się… - Żartujemy! Zdrowia przede wszystkim! Będzie dobrze! – dodają.

Pytaliśmy też obecnych na miejscu urzędników czy kwiecień będzie miesiącem przekazania kluczy do mieszkań.

- Musimy jeszcze napisać do p. Burmistrz o wyrażenie zgody na zawarcie tej umowy. Musimy dostać odpowiedź. To będzie szybko. Ale są 63 lokale. Ja nie powiem Pani czy to będzie 10 kwietnia, czy 11, czy któryś… Będziemy się starać jak najszybciej zrobić te umowy i przekazać ludziom, bo to też jest w naszym interesie, żeby mieszkańcy jak najszybciej tu mieszkali. Mieszkańcy podpiszą oświadczenia, my na ich podstawie przygotujemy umowy. Państwo mają 7 dni na podjęcie decyzji czy przyjmują dany lokal, czy nie.

1 kwietnia dowiedzieliśmy się też, że zdarzają się już rezygnacje z mieszkań. Powód? Zbyt duże opłaty lub zbyt małe mieszkanie.

Anna Jadaś
anna.jadas@pultusk24.pl

Płać i płacz? Stawki w nowych koszarach za mieszkania komunalne

W poniedziałek, 30 marca br., do osób starających się o mieszkania w wyremontowanych koszarach zadzwonił telefon. Po drugiej stronie przedstawiciel Urzędu Miasta zapraszał na środę, 1 kwietnia, aby zobaczyć mieszkania i podpisać oświadczenie, że zgadzają się na dany przydział. Zobaczyli… Stawki miesięcznych opłat również. Wysokie?

Na podstawie przekazanych nam - przez przyszłych lokatorów - danych wyliczyliśmy przykładowe opłaty miesięczne za niektóre metraże mieszkań komunalnych na ul. Tysiąclecia.

Przedstawia się to następująco:

Mieszkanie 56 m2 6 osób

Centralne ogrzewanie 6 zł x 56,07 m2=336,42 zł
ciepła woda 35 zł x 18 m2_= 630 zł
zimna woda plus kanalizacja 17 zł x 18 m2= 306 zł
śmieci 35 zł x6 osób =210 zł
czynsz14 zł x 56 m2 =784 zł
RAZEM OPŁATY = 2267,40 zł

Mieszkanie 44 m2 5 osób

Centralne ogrzewanie 6 zł x 44 m2 = 264 zł
ciepła woda 35 zł x 15 m2_= 525 zł

eprasa.pl ed772bd51f

Budowa obwodnicy Pułtuska wkroczyła w nową fazę

– ruch przeniesiony na wiadukty i węzły

Budowa obwodnicy Pułtuska weszła w kolejną fazę. Od końca marca kierowcy nie korzystają już z dotychczasowych objazdów i tymczasowych pasów ruchu w miejscach, gdzie powstają główne węzły. Zamiast tego, ruch lokalny i tranzytowy został skierowany na infrastrukturę, która docelowo ma obsługiwać wjazdy i zjazdy z nowej trasy.

Co to oznacza w praktyce? Głównym założeniem obecnych zmian jest bezkolizyjne przeprowadzenie dróg poprzecznych nad placem budowy obwodnicy. Dzięki oddaniu do użytku nowych wiaduktów, wykonawca może kontynuować prace przy głównej trasie bez konieczności wstrzymywania ruchu poprzecznego.

Największą zmianą jest skierowanie samochodów na docelowe węzły **Pułtusk Południe (w Jeżewie) oraz Pułtusk Północ.** Na trasach **DW571 i DW618** kierowcy nie jeżdżą już starym śladem, lecz korzystają z nowych wiaduktów i rond, które docelowo będą pełniły funkcję wjazdów i zjazdów z obwodnicy. Równolegle uporządkowano łączność lokalną w miejscowościach **Kacice oraz Łubienica.** Powstająca droga krajowa biegnie tam dołem, natomiast ruch lokalny odbywa się już całkowicie nad nią. Dzięki oddaniu do użytku wiaduktów nad placem budowy, zbędne stały się tymczasowe bypassy, które dotąd spowalniały przejazd w tych miejscach.

Istotna zmiana dotyczy również **trasy DK57.** Odblokowanie przejazdu **w Kleszewie** stało się możliwe, ponieważ zakończono główne prace w miejscu, gdzie dotychczasowa droga styka się z nowym śladem obwodnicy. Przywrócenie tam pełnej drożności i likwidacja ruchu wahadłowego to efekt zsynchronizowania starego układu dróg z nowo powstającą trasą. Wszystkie te rozwiązania mają status organizacji czasowej i będą obowiązywać przez najbliższe miesiące, pozwalając wykonawcy na swobodne prowadzenie robót ziemnych bezpośrednio w śladzie budowanej obwodnicy.

Etap prac – marzec – czerwiec 2026

Obecna organizacja ruchu jest przewidziana na około trzy miesiące. W tym czasie ciężki sprzęt będzie pracował głównie w wykopach i na nasypach pod nowo otwartymi wiaduktami. Kierowcy muszą pamiętać, że choć jadą już po nowych obiektach, wciąż znajdują się w obrębie placu budowy obwodnicy, co wiąże się z ograniczeniami prędkości i obecnością pojazdów budowlanych włączających się do ruchu.

Dla Pułtuska to ważny krok – udrożnienie przejazdu przez Kleszewo i uruchomienie wiaduktów nad obwodnicą znacząco ułatwia życie mieszkańcom jeszcze przed oficjalnym otwarciem całej trasy.

Anna Morawska
naczelna.pgp@pultusk24.pl

zimna woda plus kanalizacja 17 zł x 15 m2 = 255 zł
śmieci 35 zł x5 osób = 175 zł
czynsz14 zł x 44 m2 = 616 zł
RAZEM OPŁATY = 1835 zł

Mieszkanie 45 m2 4 osoby
Centralne ogrzewanie 6 zł x 45 m2 = 270 zł
ciepła woda 35 zł x 12 m2_= 420 zł
zimna woda plus kanalizacja 17 zł x 12 m2 = 204zł
śmieci 35 zł x4 osób = 140 zł
czynsz14 zł x 44 m2 = 616 zł
RAZEM OPŁATY = 1650 zł

Mieszkanie 44,80 m2 4 osoby
Centralne ogrzewanie 6 zł x 45 m2 = 268,80 zł
ciepła woda 35 zł x 12 m2_= 420 zł
zimna woda plus kanalizacja 17 zł x 12 m2 = 204zł

śmieci 35 zł x4 osób = 140 zł
czynsz14 zł x 44,80 m2 = 616 zł
RAZEM OPŁATY = 1660 zł

Jak oceniacie powyższe opłaty? Wysokie?

Anna Jadaś
anna.jadas@pultusk24.pl

eprasa.pl ed772bd51f

Nienaprawialna droga powiatowa – czy wreszcie doczeka się remontu?

O problemie mieszkańców gminy Świercze, korzystających z drogi powiatowej na odcinku Gaj – Prusinowice, pisaliśmy już kilkukrotnie. W imieniu mieszkańców apelowaliśmy do władz powiatu o zajęcie się jej fatalnym stanem. Niestety – bez większego efektu.

Kilka dni temu ponownie otrzymaliśmy wiadomość z prośbą o interwencję:
Czy możecie ponownie nagłośnić drogę Powiatową Gaj – Prusinowice. Droga jest jak kolejka górska od lewej do prawej trzeba mijać dziury, które są prowizorycznie łatanie masą, która za chwilę i tak się wykruszy się po większych opadach deszczu. Pobocza są uszkodzone. Jest nierówna nawierzchnia, zapadnięty asfalt, przez co jeździ się od lewej do prawej strony jezdni. Jeżeli oczywiście nie mijamy się z sprzętem rolniczym albo innym samochodem. Czy możecie dowiedzieć się, kiedy jest planowany remont, bo ta droga pokazuje jak nikt nie potrafi się nią zainteresować tym bardziej Wójt Gminy Świercze. Pozdrawiam Mieszkaniec Gminy Świercze—
Mieszkaniec gminy Świercze
Publikując ten list oraz zdjęcia, ponownie apelujemy do odpowiednich instytucji o pilną reakcję.
Przypominamy, że jest to droga powiatowa, więc możliwości działania Wójta Gminy Świercze są ograniczone głównie do występowania z wnioskami i apelami do władz powiatu.
Panie Wójcie – prosimy o oficjalną interwencję w tej sprawie. Każde wsparcie ze strony gminy może przyspieszyć rozwiązanie problemu.
Do władz Powiatu Pułtuskiego kierujemy jednoznaczny apel: naprawcie tę drogę. Jej stan jest niedopuszczalny, a mieszkańcy od lat bezskutecznie proszą o pomoc.

Grzegorz Hubert Gerek
grzegorz.gerek@pultusk24.pl

Asfalt jak masełko, ale te rowy... – kierowcy o drodze Pułtusk – Psary

W październiku rozpoczęła się przebudowa drogi powiatowej Pułtusk – Psary. Dziś inwestycja ma się ku końcowi. Choć użytkownikom podoba się możliwość przejazdu tą trasą nie po dziurach i wybojach, tylko gładkim asfalcie, obawiają się, że szerokość drogi, a przede wszystkim bardzo głębokie rowy mogą stwarzać zagrożenie.

Do parametrów drogi odniósł się w jednym z oświadczeń Dyrektor Zarządu Dróg powiatowych Marek Kamiński: „Parametry przebudowywanej drogi są zgodne z przepisami ujętymi w rozporządzeniu Ministra Infrastruktury z dnia 24 czerwca 2022 r. w sprawie przepisów techniczno-budowlanych dotyczących dróg publicznych (Dz.U.2022.1518 z dnia 2022.07.20) – szerokość jezdni wynosi 6,00m, szerokość poboczy 1,00m (przed przebudową droga miała jezdnię o szerokości do 5,00m z mocno uszkodzonymi krawędziami. (...) Na przepuście pod droga zostaną zamontowane nowe bariery, droga zyska nowe oznakowanie pionowe i poziome. Internauci jednak są bezlitośni i porównują drogę do ścieżki rowerowej, albo wału przeciwpowodziowego, odnoszą się też do głębokich rowów:
Super ścieżka rowerowa! Tylko gdzie będzie teraz droga?
*
Bardziej mi to przypomina wał przeciwpowodziowy niż drogę. Zapewne nie można przytoczyć powiedzenia równo jak po stole bardziej już po fali srebrzystej. Do tego ten zakręt wąski jak talia osy. Z tych rowów jak ktoś wpadnie, żeby tydzień na pomoc nie czekał, żeby zostać zauważonym.
*
Kiedyś rów przy drodze był po to, żeby do niego uciec w razie sytuacji kryzysowej. Dzięki łagodnemu profilowi dawał szansę nawet wypadnięcia na pole. Od kilkunastu lat - co sam obserwuję - rowy są robione tak, żeby stały się śmiertelną pułapką jak się do nich zjedzie. Głębokie, o bardzo stromych zboczach, niektóre wręcz jak „odwrócony trójkąt". Żadnej szansy na „przelecenie" przez niego, a uderzenie pod „odpowiednio nieszczęśliwym kątem" niewiele się różni od przywalenia w ścianę. Wniosek? Zostać na asfalcie z nadzieją, że przeżyje się „czołówkę"
*
A ta droga ma mieć obecnie jakąś funkcje obronną czy służyć jako wał przeciwpowodziowy?
*
O bezpieczeństwie łudzi to nikt nie pomyślał, beznadzieja...
*
Na odcinku „za obrazkiem" do „mostka" ludzie na prostej wpadali do rowu łapiąc pobocza. Dlaczego ta droga jest tak wysoko? Nie będzie bezpiecznie.
*
To chyba lepiej było już te dziury w tamtej łatać, nie dość, że wąsko, to jeszcze rowy na 2m, kwestia czasu aż jakiegoś tira ściągnie do rowu, kto się wgl pod tym podpisał?
Choć z perspektywy przepisów nowa droga Pułtusk – Psary spełnia wszelkie ministerialne wymogi, dla jej codziennych użytkowników może stać się trasą podwyższonego ryzyka. Kontrast między idealnie gładką nawierzchnią a stromymi skarpami i głębokimi rowami sprawia, że radość z braku dziur miesza się z lękiem o bezpieczeństwo. O tym, czy rację mają inżynierowie trzymający się norm, czy kierowcy ostrzegający przed „pułapkami", ostatecznie zadecyduje pierwsza trudniejsza zima i codzienna praktyka na tym odcinku.

Anna Morawska
naczelna.pgp@pultusk24.pl

reklama

eprasa.pl ed772bd51f

X EDYCJA

Praktyk u Marszałka

Nabór wniosków
od 1 do 19 kwietnia
2026 roku

Więcej informacji na
praktyki.mazovia.pl

Mazowsze.
serce Polski

eprasa.pl ed772bd51f

Jeden z najważniejszych koncertów organizowanych corocznie w Pułtusku, ku pamięci **Norberta „Siwego" Smugaja** nadciąga! Masa rock'n'rollowych wrażeń oraz eksplozja muzyki - po tym wieczorze raczej ciężko będzie wam zasnąć! Pięć fantastycznych koncertów, masa energii i muzyki na najwyższym poziomie. Poza finałowym koncertem memoriałowym zagrają:

Dazed - ze stażem liczącym 6 i pół roku - jest amalgamacją bogatą w brzmienie wypadające w alternatywie - gdyż każda jego część czerpie inspirację z innych miejsc. Mają na kącie 8 oficjalnie wydanych utworów i kolejne w drodze. Gwarantując surową energię, pragną gorąco zaprosić na koncert.

Formacja - powróci na scenę w sali kameralnej pierwszy raz od swojego debiutu. Zespół grający rocka starającego się stworzyć coś zupełnie nowego, muzykę naszych czasów, teksty o naszych dylematach.

MEH MASZA STAS - są rodzeństwem, a ich muzyka to wynik zderzenia się trzech różnych indywidualności i wrażliwość. Wspólnie tworzą szeroko pojęty rock, łącząc w nim surową energię gitar, jak i subtelne melodyjne partie.

NUKE'EM - świeży zespół reprezentujący wyszkowskie klimaty, grający szeroko pojętą muzykę ciężką, oscylującą w orbicie groove metalu i hardcore'u. Połączenie potężnych gitarowych riffów i wokali, mięsistego basu i precyzyjnych partii perkusyjnych zrzuci na was bombę.

Do zobaczenia 10.04 w sali kameralnej!

zaproszenie

reklama

eprasa.pl ed772bd51f

eprasa.pl ed772bd51f

Wkrótce utrudnienia drogowe na moście „wyszkowskim"

Kierowcy poruszający się drogą wojewódzką nr 618 muszą przygotować się na spore utrudnienia. Mazowiecki Zarząd Dróg Wojewódzkich (MZDW) poinformował o planowanym remoncie mostu w Pułtusku.

Rejon Drogowy Wołomin – Nowy Dwór Mazowiecki zapowiedział rozpoczęcie prac serwisowych na moście zlokalizowanym w ciągu drogi wojewódzkiej nr 618 (km 20+099). Remont będzie dotyczył naprawy dylatacji obiektu, co jest niezbędne dla zapewnienia bezpieczeństwa i trwałości konstrukcji. Prace rozpoczną się 10 kwietnia (piątek), a zakończą 13 kwietnia (poniedziałek).

Dla kierowców najważniejszą informacją jest fakt, że w trakcie trwania robót przejazd przez most będzie ograniczony. Ruch odbywać się będzie wahadłowo. Biorąc pod uwagę, że prace obejmą weekend, należy spodziewać się tworzenia się korków, szczególnie w godzinach szczytu. Zarządca drogi apeluje o wyrozumiałość, zachowanie szczególnej ostrożności oraz – w miarę możliwości – wybieranie tras alternatywnych.

Zakończenie prac przewidziano na poniedziałek, co powinno pozwolić na przywrócenie pełnej przejezdności jeszcze przed popołudniowym szczytem komunikacyjnym na początku nowego tygodnia.

Anna Morawska
naczelna.pgp@pultusk24.pl

Remont kanałków

– wkrótce ważne konsultacje społeczne

Kanały pułtuskie śmiało można nazwać naszym krajobrazowym skarbem. Po wielu latach miasto pozyskało duże środki na przywrócenie im blasku. Niebawem prace wejdą w etap ważny dla dalszych losów projektu. Wpływ na wygląd kanałków mogą mieć mieszkańcy – miasto zaprasza na konsultacje społeczne.

Spotkanie ma duże znaczenie dla dalszych losów projektu „Modernizacja kanałów A, B i C – wraz z infrastrukturą – część III". Opinie zebrane od mieszkańców posłużą do doprecyzowania dokumentacji, która jest niezbędna do pozyskania dofinansowania na realizację inwestycji.

Konsultacje odbędą się w Centrum Dziedzictwa Kulturowego (ul. Rynek 13). Program:

16:30 – Rozpoczęcie i przywitanie uczestników.

16:40 – Prezentacja podsumowująca prace, które są aktualnie prowadzone na terenie kanałków.

17:00 – Przedstawienie konkretnych założeń trzeciego etapu modernizacji kanałów A, B i C. To najważniejszy punkt programu, po którym przewidziano otwartą dyskusję.

17:40 – Podsumowanie warsztatów i przedstawienie dalszego harmonogramu działań.

Udział w konsultacjach to jedyna okazja, aby poznać szczegóły techniczne projektu przed jego ostatecznym zatwierdzeniem i zgłosić własne sugestie dotyczące m.in. małej architektury czy zieleni wzdłuż kanałów.

Anna Morawska
naczelna.pgp@pultusk24.pl

reklama

reklama

eprasa.pl ed772bd51f

pultusk24.pl PUŁTUSKA gazeta powiatowa wspieramy ciekawe inicjatywy Pułtuszczan

eprasa.pl ed772bd51f

Wielka woda 1979

fot. Edward M. Wroniewski

KALENDARIUM DNI TRAGICZNYCH, czyli POWÓDŹ 1979 W PUŁTUSKU

Wiosna 1979 roku zapisała się w historii Pułtuska jako czas największej próby. Gwałtowne roztopy i niszczycielska siła Narwi doprowadziły do przerwania wałów, zatapiając blisko połowę miasta. Poniższe kalendarium to zapis dramatycznej walki z żywiołem – od pierwszych ostrzeżeń, przez tragiczną noc przerwania zapór, aż po wielką mobilizację przy usuwaniu skutków powodzi. Przypominamy zdarzenia sprzed 47 lat.

„Z uwagi na obfite opady śniegu na terenie całego kraju, zimą 1978 r. Komitet Przeciwpowodziowy w Pułtusku przewidywał, że przyjdzie działać mu wiosną w znacznie trudniejszych warunkach niż bywało w latach ubiegłych. Liczono się z powstaniem szczególnie groźnego przyboru wody w Narwi wiosną 1979 r." – czytamy w dokumentach, zachowanych w archiwach dawnego województwa ciechanowskiego.

I działano. Od **3 marca** notowano stan wód w Narwi, **10 marca** skierowano wody z rowu melioracyjnego do kolektora ściekowego, **26 marca** uszczelniono śluzę na ul. Stare Miasto, **27 marca** dotarto do rolników zagrożonych wsi z informacją o rosnącym zagrożeniu powodziowym. Już wtedy Szygówek i Pawłówek były otoczone wodą, a dojazd do nich od strony Pułtuska był niemożliwy. **28 marca** ewakuowano jedną rodzinę z ul. Pod Wróblem. Stan wody w Narwi wynosił tego dnia 355 cm.

W nocy **z 28 na 29 marca** woda przekracza stan ostrzegawczy – 360 cm. W dzień było już 382 cm, do stanu alarmowego brakowało 18 cm. Rozpoczęto całodobowe patrolowanie wałów, w mieście postawiono w stan gotowości formacje samoobrony.

30 marca

stan wody – 418 cm, 18 cm ponad stan alarmowy. Rankiem woda przerywa wał na wysokości Grabówca. Część mieszkańców przenosi się do wyżej położonej części wsi. Z Pawłówka ewakuuje się do Ponikwi 20 osób oraz m.in. 6 koni i 75 owiec. Z Szygówka wywozi się do Chmielewa – 33 osoby oraz 7 koni, 33 krowy, 23 sztuki trzody chlewnej. Saperzy z batalionu 1 WDP, stacjonujący w Pułtusku, zrobili do 4 kwietnia 45 kursów. Tego samego dnia, do przewodniczącego Miejsko-Gminnego Komitetu Powodziowego w Pułtusku, przychodzi fax, podpisany przez wicewojewodę ciechanowskiego, jednocześnie przew. Wojewódzkiego Komitetu Przeciwpowodziowego inż. Włodzimierza Walczaka, wprowadzający alarm przeciwpowodziowy na „terenie waszego działania".

31 marca

postanowiono m.in. „przystąpić do workowania piasku i dowozu na wały", kierując do tego 110 osób z formacji samoobrony i 50 uczniów z zespołu szkół nr 1.

1 kwietnia

o 6 rano stan wody w Pułtusku – 454 cm, o godz. 21 – 470 cm.

Wojewódzki Komitet Przeciwpowodziowy przenosi się do Pułtuska. Worki z piaskiem napełniane są w piaskowni na Popławach, na Starym Mieście i na Zamku. Przy ratowaniu wałów pracuje 500 osób.

2 kwietnia

stan wody o 6 rano – 478 cm, o godz. 20 – 491 cm. Powstaje Sztab Przeciwpowodziowy z połączenia Wojewódzkiego Komitetu Przeciwpowodziowego, delegatów z Głównego Komitetu Przeciwpowodziowego oraz Miejsko – Gminnego Komitetu Przeciwpowodziowego. Sztab obraduje trzy razy na dobę. Do działań włączono żołnierzy z jednostek z Modlina, Przasnysza i Brzegu.

3 kwietnia

stan wody o 6-tej – 500 cm (stan alarmowy przekroczony o metr), o 20-tej – 510 cm. W tych samych godzinach w Zambskach, odpowiednio – 606 i 620 cm. Poziom wody w Narwi podnosi się około 20 cm na dobę. Na obu wałach trwają prace zabezpieczające. Akcję utrudnia padający deszcz. Z Grabówca ewakuowano wraz z inwentarzem trzy rodziny. Jedna amfibia została uszkodzona. Pod wodą znajduje się 1100 ha pól i 500 ha łąk.

4 kwietnia

stan wody o godz. 2 – 512 cm, o godz. 5 – 515 cm. W nocy ewakuowano kolejnych 14 rodzin z Grabówca. Stan wałów systematycznie pogarsza się, rodzi się pytanie – jak długo one wytrzymają? Ułożono 120 tys. worków z piaskiem. Ogranicza się ruch pojazdów na wałach, instaluje oświetlenie wałów i grobli. Do tej pory z zatopionych wsi i Popław ewakuowano 121 osób z inwentarzem. Do odciętej Ponikwi dowieziono pasze i jedzenie dla ludzi. ZOZ prowadzi ochronne szczepienia.

O 16 ginie pod gąsienicami „Stalińca" operator spychacza Andrzej Śmigielski z PBW Ciechanów. „Nastrój okropny. Jakby zapowiedź klęski." – komentuje autor dokumentu.

5 kwietnia

stan wody o godz. 2 – 513 cm, o 5 – 515 cm, tyle samo o 7. W dokumencie czytamy: „Bardzo wysoki poziom wody jest niezwykle groźny. Jest jeszcze spory zapas do korony wałów, ale trwa ten stan już zbyt długo dla pułtuskich, piaskowych i niezbyt szerokich wałów ochronnych".

Stan wody o 16 – 516 cm. Trzeba ewakuować następnych 8 rodzin (31 osób) z Grabówca. Zamknięty zostaje ruch pieszy przez kładkę.

„**O godz. 18.20** naczelnik miasta-gminy otrzymał meldunek o powstaniu wyrwy w wale chroniącym Pułtusk. W 5 minut meldunek został potwierdzony. **Stało się to najgorsze o czym wszyscy bali się nawet myśleć. Rzeka ruszyła na miasto!"**

O godz. 18:27 inspektor obrony cywilnej **Tadeusz Derejczyk ogłasza alarm dla ludności Pułtuska**. 6 syren elektrycznych działa przez 3 minuty.

Natychmiast przystąpiono do ewakuacji mieszkańców ulic, którym grozi zatopienie. Amfibie wywożą

eprasa.pl ed772bd51f

mieszkańców ul. Rybitew, Szkolnej, Rynek, Kotlarskiej, Staszica i innych. Większość ludzi nie opuszcza budynków, lecz przenosi się na piętra do znajomych i sąsiadów. Uczestnicy rekolekcji w kolegiacie opuszczają kościół bez paniki.

„Prognoza jest przerażająca. Wiemy, że cała południowo – wschodnia część miasta znajdzie się za 1,5 godziny pod wodą. Na ulicach widać wyczekujące grupy ludzi. (...) Oni jeszcze nie dowierzają."

Zamykane są sklepy, szpital ewakuowano kilkanaście godzin wcześniej.

„O godz. 19:30 w ratuszu są już ludzie z sekcji ewakuującej ul. Rybitew. Zmęczeni po szyje. Ich relacje są przerażające. Topi się tam inwentarz, konie, krowy. Wypadków utonięć wśród ludzi nie było. (...) A woda wchodzi już na Rynek od strony kolegiaty. Wytryskuje ze studzienek kanalizacyjnych nawet w górnej części miasta i spływa ulicami w dół".

Do godz. 20 na Rybitwi poziom wody wynosił 2 m, na Rynku średnio – 1.6 m (przy kolegiacie do 2 m, przy Ratuszu ok. 1,6 m, woda doszła poza komisariat MO i ul. Wolności «dziś Al. Polonii»), na Nadwodnej, Panny Marii i Starym Mieście – 1,6 m.

Od godz. 18:30 5 kwietnia do godz. 20 8 kwietnia ewakuowano z zatopionej części miasta do burs i szkół 451 rodzin, tj. 1650 osób.

Sekcja techniczna Sztabu Przeciwpowodziowego ustaliła przyczyny zaistniałej klęski – czytamy w dokumentach. „Wał chroniący miasto na odcinku Cmentarz Radziecki – Zamek przebiega wzdłuż łąk i bagien starorzecza Narwi. (...) Ustalono, że nasyp podmyty został przez wodę, która znalazła ujście pod stopą wału w rejonie śluzy nr 1, wytrysnęła znienacka kilkadziesiąt metrów po zewnętrznej stronie na łące. Pod wałem utworzył się kanał, a w dalszej kolejności nastąpiło osunięcie ziemi i przerwanie masywu grobli. W ten sposób powstała wyrwa o szerokości kilkudziesięciu metrów, która rozszerzyła się do około 120 m. i osiągnęła głębokość od 9 do 12 metrów."

W nocy z 5 na 6 kwietnia Urząd Miasta-Gminy i Sztab Przeciwpowodziowy przenoszą się z Ratusza na zapasowe stanowisko do budynku poczty na ul. 22 Lipca. Ratusz był już pozbawiony prądu i telefonów, a dotrzeć do niego można było tylko łodzią.

6 kwietnia

Sztab Przeciwpowodziowy ustala nowe zadania. Są to m.in. dalsza ewakuacja ludności, zapewnienie żywności i wody do picia tym, którzy pozostali w zatopionej części miasta, zamknięcie wyrwy w wale pułtuskim oraz wykonanie wyrwy w wale poza miastem w celu odpływu wody z zalanej części Pułtuska.

Żywność do mieszkań dostarczało 11 łodzi wiosłowych. Na jedną łódź zabierano 30 l mleka w folii, 70 kg chleba, 7 kg masła, 200 szt. konserw, 100 butelek wody mineralnej i wodę do picia w metalowych transporterach. Łodzie kursowały po następujących trasach: Rybitew, Rynek, Armii Czerwonej (dziś Świętojańska), Staszica, Wolności, Stare Miasto i Zaułek, Sportowa, Nadwodna. W ten sposób zaopatrywano ludzi do czasu ustawienia na Armii Czerwonej i w Rynku mostu pontonowego.

fot. Jerzy Korbal

Po południu przybył do Pułtuska I sekretarz KC PZPR Edward Gierek, „któremu towarzyszyli podczas lustracji zalanych terenów sekretarz KW PZPR i wojewoda ciechanowski. Następnie odbyło się spotkanie z władzami terenowymi w świetlicy POM Pułtusk. Zapadły ważne decyzje, dotyczące udzielenia pomocy dla miasta". Szczegółów decyzji w dokumencie nie ma. W tym samym czasie „prowadzono akcje ratowania materiałów i majątku z zatopionych sklepów. Straty są wysokie. Stan wody w mieście utrzymuje się bez zmian. Na rzece o godz. 18 – 514 cm"

7 kwietnia

Stan wody o godz. 6 – 515 cm. Tyle samo o godz. 16.

„Trwają intensywne prace przy zamknięciu wyrwy w wale pułtuskim. Wykonuje się palowanie kafarami, dowozi faszynę i kamień. (...) Kontynuuje się obronę wału Popławy. (...) Nauka we wszystkich szkołach została zawieszona. (...) Wprowadzono zakaz poruszania się łodziami wiosłowymi ulicami Wolności, Nadwodną, Stare Miasto z uwagi na silny prąd oraz zakaz ruchu wszelkich łodzi prywatnych po zapadnięciu zmroku. Zdarzyły się przypadki przywłaszczania mienia państwowego i prywatnego ze sklepów i mieszkań. Łodzie milicyjne patrolują zatopione ulice przez całą dobę. Średnio w ciągu doby zaangażowanych jest w akcję ratunkową około 3 tys. ludzi."

8 kwietnia

Stan wody o godz. 5 w Zambskach – 529 cm, w Pułtusku – 512 cm.

„W nocy do godz. 1.30 wykonano palisadę z pali drewnianych w rejonie wyrwy. (...) Równolegle trwa obrona wału Popławy, który jest w złym stanie technicznym. Występujące przecieki zamyka się workami z piaskiem (...) O godz. 15 podjęto decyzję o ewakuacji ludności dzielnicy Popławy wraz z inwentarzem żywym."

9 kwietnia

Stan wody w Pułtusku o godz.7 – 502 cm, o godz. 14 – 500 cm.

„Na skutek wykonania sztucznej wyrwy materiałem wybuchowym w wale pułtuskim przy moście zaznaczył się spadek poziomu wody w mieście. (...)

W nocy całkowicie ewakuowano z dzielnicy Popławy zamieszkałą tam ludność. W mieście saperzy wykonali most pontonowy na ul. 1 Maja, Armii Czerwonej, Rynek. O godz. 17 można już dojść po moście do Ratusza. (...)

Grupa energetyków prowadzi intensywne prace w bardzo trudnych warunkach w celu doprowadzenia energii elektrycznej do zalanej części miasta. W czasie wykonywania tego zadania zatonęła amfibia przy śluzie na Starym Mieście – ofiar w ludziach nie było. (...)

Woda w mieście nie nadaje się do picia nawet po przegotowaniu i dlatego musi być dostarczana cysternami z terenu województwa".

10 kwietnia

Stan wody o godz. 6 – 490 cm, o godz. 9 – 489 cm, o godz. 14 – 485 cm.

Pogoda: słonecznie, słaby wiatr, temperatura powietrza – 15° C.

„Kontynuuje się prace przy zamknięciu wyrwy przy śluzie nr 1. (...) Równolegle przy obronie wału Popławy pracują formacje samoobrony, załogi zakładów pracy i wojsko. W ciągu doby stale działa 1500 osób.

Południowo-wschodnia część Pułtuska przypomina „Wenecję". Z mostu rozciąga się widok na zatopione tereny Grabówca. Wszędzie woda aż po horyzont.

Na moście pontonowym ożywiony ruch. Trudno przejść. (...)

Przybywają do miasta ekipy pompowe z różnych miast w tym z Łodzi i Gdyni."

fot. Jerzy Korbal

eprasa.pl ed772bd51f

fot. Jerzy Korbal

fot. Jerzy Korbal

11 kwietnia
Stan wody o godz. 14 – 472 cm.
Rano urzędnicy wrócili do Ratusza. Miasto ma już prąd na całym obszarze. Wodę pitną trzeba nadal dowozić. Zakłady pracy podejmują normalną produkcję.
„Zgodnie z decyzją podjętą na posiedzeniu Sztabu Przeciwpowodziowego pompowanie wody z zatopionej części miasta rozpocznie się o godz. 15. Zainstalowano już 28 pomp. (...)
Miasto ma zapewnioną wszechstronną pomoc ze strony władz wojewódzkich – politycznych i administracyjnych. Pułtusk często odwiedza I sekretarz KW PZPR lub sekretarz KW tow. Turadek, którzy żywo interesują się aktualnymi zagadnieniami, służą swym doświadczeniem i radą oraz pomagają rozwiązywać skomplikowane sytuacje techniczne czy też zaopatrzeniowe. (...)
Na Popławach sytuacja pogarsza się na skutek przecieków pod stopą wału. (...) Budynki usytuowane między wałem a drogą i położone niżej są zatopione."

12 kwietnia
Stan wody o godz. 8 – 459 cm.
W nocy zamknięto przepływ wody przez wyrwę przy śluzie nr 1. Rozpoczęto refulację.
„Refulowanie polega na zamulaniu i wypełnianiu piaskiem szczelin między kamieniami użytymi do wypełnienia przerwy w wale. (...)
O godz. 12 zakończono refulowanie. (...)
Woda już nie przedostaje się do miasta."

13 kwietnia
Stan wody o godz. 9 – 441 cm.
„Zanotowano tendencje spadku poziomu wody o 1 cm/h."
Trwa przepompowywanie wody z kanałów do rzeki.
„Na ul. Rybitew widać już efekt – z wody wyłaniają się słupki ogrodzeniowe płotów. Dzięki pomocy udzielonej miastu przez władze polityczne i administracyjne woj. ciechanowskiego i innych miast kraju – mamy bardzo dobre zaopatrzenie ludności w artykułu żywnościowe na zbliżające się święta. Są wędliny, mięso, szynka, ciasta. (...) Z relacji prasy wynika, że Pułtusk został najbardziej dotknięty klęską powodzi ze wszystkich miast kraju".

14 kwietnia
Stan wody o godz. 7 – 425 cm.
W ciągu dwunastu godzin poziom wody obniżył się o 17 cm.
„W wyniku pompowania w nocy w mieście nastąpił spadek poziomu wody o 14 cm (pomiar na ul. Stare Miasto). (...) Opracowano plan zabezpieczenia i ochrony miasta na okres świąt tj. 15 – 17. 04. br."

15 kwietnia
Stan wody o godz. 6 – 410 cm.
„Ulice zatopionego miasta powoli wynurzają się z wody. Do Ratusza można dojść już pieszo suchą nogą. Widok, jaki odsłania cofająca się woda jest przerażający. Zapadnięte jezdnie i chodniki, wyrwy w nawierzchni, wybite szyby i ciemne czeluście wnętrz na parterach. (...)
Podjęto decyzję, aby otworzyć przepust pod drogą wyszkowską dla odciążenia Popław przez wykorzystanie powstałego spadku grawitacyjnego w kierunku Grabówca.
W mieście panuje spokój. **Ten dzień świąteczny nie jest wesoły dla wielu mieszkańców Pułtuska**."

16 kwietnia
Stan wody o godz. 12 – 387 cm, 13 cm poniżej stanu alarmowego.
„W Pułtusku przebywa cały dzień wojewoda ciechanowski mgr Jerzy Wierzchowski. Ustalono zakres rzeczowy prac do wykonania w dniu 17 kwietnia (…). Psuje się sprzęt eksploatowany bez przerwy przy pompowaniu wody. Marynarze mają kłopoty z wtryskiwaczami do silników wysokoprężnych".
Tego dnia pracowały tylko dwie z pięciu pomp.
„Do miasta przybyło wielu turystów. W Rynku dopuszcza się tylko ruch pojazdów lokalny.
W zasadzie miastu już rzeka nie zagraża".

17 kwietnia
Stan wody o godz. 8 – 375 cm.
„Słonecznie, ale chłodno – temperatura zaledwie + 4 st. C"
„Zakłady pracy funkcjonują normalnie. Wycofano pompy z podestów pontonowych. Pracują tylko pompy ustawione na lądzie. W mieście działają ekipy sanepid., trwa odkażanie pomieszczeń, suszenie mieszkań i wyposażenia. (...)
Życie powoli wraca w mieście do normy."

24 kwietnia
Po południu odwołano alarm przeciwpowodziowy. Wtedy ostatni raz zebrał się Sztab Przeciwpowodziowy.
„Podsumowano całość zagadnień związanych z działaniem w okresie zagrożenia powodziowego Miasta – Gminy Pułtusk.
Zastępca naczelnika Zbigniew Maliszewski przedstawił informacje dotyczące wykonanych zadań podczas akcji oraz plany usunięcia skutków powodzi.
Sekretarz KMG PZPR tow. Wanda Chmielińska podziękowała w imieniu władz politycznych i administracyjnych miasta wszystkim członkom Sztabu Przeciwpowodziowego za wkład pracy i zaangażowanie osobiste w obronę miasta-gminy."
W komitecie partii sekretarz KW PZPR, minister budownictwa i wojewoda ustalali z władzami miasta „ważne decyzje w zakresie budowy mieszkań i rozbudowy infrastruktury miasta(...).
Powódź zniszczyła w 1000-letnim Pułtusku 4 kamieniczki. Do rozbiórki pozostało jeszcze 5 budynków. Remontom głównym poddanych będzie ponad 100 obiektów. Dotyczy to całego kompleksu klasycznych kamieniczek na najdłuższym w Europie rynku. Miejska służba drogowa wyremontować ma 12 km jezdni oraz 30 tys. m kw. chodników i placów."
Podsumowanie zniszczeń przedstawiało się następująco:
„Miasto Pułtusk zostało zalane na powierzchni 222 ha tj. około w 50 proc., w tym cała część staromiejska o dużych walorach zabytkowo-architektonicznych. Na zatopionym terenie poziom wody sięgał od 0,5 m do 2 m powyżej poziomu ulic. Spowodowało to zalanie łącznie 420 budynków, z tego 131 budynków mieszkalnych, będących w administracji PGKiM, w większości z powierzchnią handlowo-usługową i gastronomiczną w parterach, 261 budynków jednorodzinnych oraz 26 obiektów użyteczności publicznej, jak: KMG PZPR, Urząd Miasta-Gminy, kino, Dom Kultury, szpital, przychodnia zdrowia, przedszkole, oddziały PKO i PZU, trzy szkoły, dom nauczyciela, dworzec PKS, stacja ujęcia i uzdatniania wody, trzy kościoły, komisariat MO, Rejonowa Komenda Straży Pożarnych, piekarnia (...)
Mieszkania utraciło 750 rodzin, z tego 150 rodzin będzie mogło wrócić do uprzednio zajmowanych mieszkań po dokonaniu remontów. Pozostałe 600 rodzin jest bez dachu nad głową. Z tej liczby 360 rodzin powróci do swych mieszkań po wykonaniu remontów kapitalnych. Natomiast **220 mieszkań to straty bezpowrotne**."
Dla przywrócenia funkcjonowania miasta przewidywano m.in. przyspieszenie realizacji stacji ujęcia i uzdatniania wody, wybudowanie na obszarze objętym powodzią dwóch pawilonów spożywczych i jednego przemysłowego, likwidacje szkód w urządzeniach ppowodziowych.
Działania długofalowe to m.in. rewaloryzacja i remonty kapitalne staromiejskiej części miasta, budowa centralnej kotłowni i magistrali ciepłowniczej, budowa miejskiej obwodnicy, zajezdni PKS i „przeniesienie dworca z układem bocznic kolei wąskotorowej", budowa czterech pawilonów dla WSS, domu handlowego dla WPHW, restauracji oraz 15-izbowej szkoły.

Grzegorz Hubert Gerek
grzegorz.gerek@pultusk24.pl

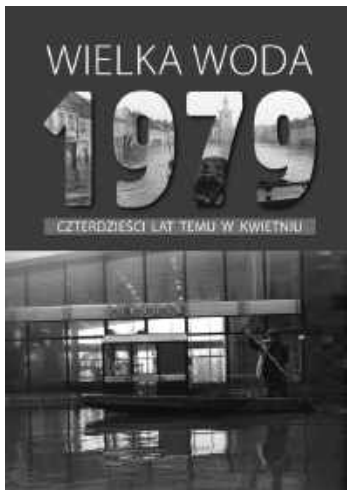

Tekst pochodzi z publikacji „Wielka woda 1979. Czterdzieści lat temu w Pułtusku", wydanej przez Wydawnictwo Aleksander w 2019 roku.

eprasa.pl ed772bd51f

Różnorodność jest wspaniała! Bycie innym nie znaczy gorszym!

- Chcieliśmy pokazać, że bycie innym nie znaczy gorszym, że różnorodność jest wspaniała. To, że jesteśmy inni, różnimy się do siebie jest najwspanialszą rzeczą, jaka w ludziach jest – powiedziała Ewelina Kujawa-Lis, dyrektorka Integracyjnego Przedszkola „Urwis" z oddziałami integracyjnymi w Pułtusku. Spotkanie z dyrektorką nie było przypadkowe – odbyło się z okazji Dnia Świadomości Autyzmu oraz towarzyszącego mu wyjątkowego biegu zorganizowanego przez przedszkole.

- Rozgrzewka była? - zapytała Ewelina Kujawa-Lis uczestników biegu. - Taaaak! - odparły z entuzjazmem dzieci. - Uśmiechy na twarzach są? - Taaaak! - padło ponownie. - To ja mam nadzieję, że będzie świetna zabawa! - dodała szefowa przedszkola.

- Trzy, dwa, jeden, start! - zawołał zastępca burmistrza Mateusz Miłoszewski, czym oficjalnie rozpoczął bieg świadomości autyzmu.

Uczestnicy wyruszyli spod ratusza, by wspólnie, w kolorowej, pełnej niebieskich baloników, radosnej grupie dotrzeć na metę przy pułtuskiej przystani. Tam czekały dla wszystkich złote medale!

Przedszkole dało piękny przykład, w jaki sposób budować świadome, otwarte i wrażliwe społeczeństwo, jak uczyć empatii, zrozumienia i akceptacji różnorodności już od najmłodszych lat. Warto zapamiętać przesłanie tego dnia - słowa p. Eweliny, że „bycie innym nie znaczy gorszym, a różnorodność jest wspaniała. To, że jesteśmy inni, różnimy się do siebie jest najwspanialszą rzeczą, jaka w ludziach jest."

Anna Jadaś
anna.jadas@pultusk24.pl

Katarzyna Dudek

Co w lesie piszczy

A co czyha w trawach?

Wiosna w lesie to czas, kiedy przyroda budzi się do życia. Coraz dłuższe dni, pierwsza zieleń i śpiew ptaków zachęcają do spacerów i spędzania czasu na świeżym powietrzu. To jednak także moment, w którym do aktywności wracają mniej zauważalni mieszkańcy lasu - kleszcze.

Choć wiele osób kojarzy je przede wszystkim z latem, w rzeczywistości ich aktywność rozpoczyna się znacznie wcześniej. Wystarczy, że temperatura przekroczy kilka stopni powyżej zera, aby kleszcze zaczęły być aktywne. Oznacza to, że już wczesną wiosną, podczas pierwszych spacerów po lesie, łąkach czy nawet parkach, możemy mieć z nimi kontakt.

Kleszcze najczęściej przebywają w miejscach wilgotnych i osłoniętych: w trawie, na niskich krzewach, w zaroślach oraz wzdłuż leśnych ścieżek. Wbrew powszechnemu przekonaniu nie spadają z drzew. Zazwyczaj czekają na swoich żywicieli na wysokości do około jednego metra, zaczepione o źdźbła traw lub gałęzie. Ich sposób działania jest bardzo charakterystyczny. Kleszcze nie polują aktywnie ani nie przemieszczają się na większe odległości. Zamiast tego wykorzystują tzw. „czatowanie", reagując na ruch, ciepło oraz zapach. Gdy człowiek lub zwierzę znajdzie się w ich zasięgu, zaczepiają się o odzież lub sierść, a następnie przemieszczają się po ciele w poszukiwaniu odpowiedniego miejsca do wkłucia. Najczęściej wybierają miejsca, gdzie skóra jest cienka i dobrze ukrwiona: okolice kolan, pachwin, pach, szyi czy linii włosów. Sam moment wkłucia jest zazwyczaj niewyczuwalny, dlatego tak ważna jest dokładna kontrola ciała po powrocie z terenu zielonego.

Kleszcze mogą być nosicielami chorób, takich jak borelioza czy kleszczowe zapalenie mózgu. Nie każdy kontakt z kleszczem oznacza zakażenie, jednak ryzyko istnieje, dlatego tak istotna jest profilaktyka i szybkie reagowanie. Podstawą ochrony jest odpowiedni ubiór. Długie spodnie, pełne buty i odzież zakrywająca ciało znacząco ograniczają możliwość kontaktu z kleszczami. Pomocne są także preparaty odstraszające oraz unikanie wysokiej trawy i gęstych zarośli, szczególnie w miejscach wilgotnych. Nie bez znaczenia jest również zachowanie po powrocie do domu. Dokładne obejrzenie ciała pozwala szybko zauważyć kleszcza i usunąć go, zanim zdąży się wgryźć na dobre. Warto pamiętać także o zwierzętach domowych, które mogą przynieść kleszcze na sierści.

Wiosenny las to miejsce pełne życia, zarówno tego widocznego, jak i tego, które łatwo przeoczyć. Kleszcze są jego naturalnym elementem, dlatego zamiast unikać przyrody, warto nauczyć się, jak bezpiecznie z niej korzystać.

Bo w lesie, obok śpiewu ptaków i budzącej się zieleni, są też zjawiska, które wymagają od nas większej uwagi. A świadomość i kilka prostych zasad wystarczą, by wiosenne spacery pozostały przyjemnością, a nie źródłem niepotrzebnych problemów.

Katarzyna Dudek
Łowczy Okręgowy Zarządu Okręgowego Polskiego Związku Łowieckiego w Ciechanowie

eprasa.pl ed772bd51f

Zadzwoń i odbierz rabat!

+48 601 779 779

BEZPOŚREDNIA

SPRZEDAŻ BETONU TOWAROWEGO

DROGI I MOSTY KACZMARCZYK
Kacice k/Pułtuska
Rok zał. 1985

drogiimosty.com.pl

Wytwórnia betonu i asfaltobetonu
Kacice 76, 06-100 Pułtusk
drogiimosty@drogiimosty.com.pl

Szeroki wybór prefabrykatów betonowych w tym:

bloczki betonowe
elementy ogrodzeniowe
kostka brukowa

BRIX

Producent prefabrykatów betonowych
Kosewo 134, 05-190 Nasielsk
tel. 22 333 50 10

brix.net.pl

Nadnarwianka jak kadra narodowa

Niemal identyczny przebieg jak wtorkowe spotkanie reprezentacji ze Szwecją miał mecz Nadnarwianki z Płońskiem. Najpierw goście objęli prowadzenie (1:0), później gospodarze wyrównali. Scenariusz powtórzył się jeszcze raz – Płońsk znów wyszedł na prowadzenie, a Nadnarwianka ponownie doprowadziła do remisu. Decydująca bramka na 3:2 dla gości padła na kilka minut przed końcem spotkania. Tak jak w Sztokholmie.

To był trudny i emocjonujący mecz. W pierwszej połowie goście mieli sporo szczęścia – mimo wyraźnej przewagi Nadnarwianki nie udało się gospodarzom zbudować bezpiecznego prowadzenia.

Po przerwie sytuacja się zmieniła – jeden z zawodników Płońska otrzymał czerwoną kartkę. Od tego momentu goście bronili się z ogromną determinacją, momentami wręcz rozpaczliwie, ale bardzo skutecznie. Z każdą minutą przewaga Nadnarwianki rosła, jednak kolejne ataki rozbijały się o szczelną defensywę rywali.

Jednocześnie sporadyczne kontrataki Płońska stawały się coraz groźniejsze. Już w doliczonym czasie gry jeden z nich zakończył się faulem w polu karnym. Sędzia podyktował „jedenastkę", którą goście pewnie wykorzystali, ustalając wynik meczu na 3:2.

GHG

ogłoszenie...

PUŁTUSKA gazeta powiatowa

Miejcie odwagę... Nie tę tchnącą szałem,
która na oślep leci bez oręża,
Lecz tę, co sama niezdobytym wałem
Przeciwne losy stałością zwycięża.
Adam Asnyk

ADRES REDAKCJI:
06-100 Pułtusk,
ul. Kotlarska 8

tygodnik społeczno-kulturalny mieszkańców Pułtuska i powiatu pułtuskiego

WYDAWCA:
AGA PRESS Agencja Wydawniczo-Reklamowa, ul. Kotlarska 8, 06-100 Pułtusk

Wydawca – Agnieszka Anulewicz - agnieszka@pultusk24.pl
Redaktor naczelna – Anna Jakim-Morawska naczelna.pgp@pultusk24.pl

Dziennikarze:
Kamila Rud-Koluch - reporter.pgp@pultusk24.pl
Anna Jadaś - anna.jadas@pultusk24.pl
Grzegorz Hubert Gerek - grzegorz.gerek@pultusk24.pl
Lech Chybowski - le.chybol@op.pl

Biuro reklam i ogłoszeń – reklama.pgp@pultusk24.pl

Od 27 lat razem z Wami

KONTAKT
Redakcja:
redakcja.pgp@pultusk24.pl
tel. 23 692 81 12

Biuro reklam i ogłoszeń:
reklama.pgp@pultusk24.pl
tel./fax 23 692 81 12

AGA PRESS
agapress@pultusk24.pl
tel. 23 692 81 12

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca, a ponadto zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Wydawca ani redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Anonimy wyrzucamy do kosza.

eprasa.pl ed772bd51f

FOTO NA WESOŁO

Pułtusk 2026: Słoma, wianek i pełna biodegradowalność – ostre zasady nowego looku plażowego.

reklama...

WRÓBELKI ĆWIERKAJĄ

czyli informacje nie potwierdzone (choć zapewne pewne)

Wiosenne porządki... w relacjach? Czas na wielkanocną odnowę

Wiosna to w tradycji czas wielkiego sprzątania. Myjemy okna, odnawiamy elewacje, sadzimy kwiaty. Jednak w tym roku, patrząc na codzienne życie mieszkańców Pułtuska, wydaje się, że najbardziej potrzebujemy „wywietrzenia" atmosfery w relacjach na linii urząd–obywatel a także obywatel - obywatel.
Dla wielu mieszkańców wizyta w urzędzie czy kontakt z zarządcą nieruchomości to stresujący obowiązek. Niestety, zamiast merytorycznego wsparcia, wciąż można natknąć się na barierę niechęci czy mur "niedasizmu".
Szczególnie jaskrawym przykładem braku empatii są sytuacje dotyczące lokali komunalnych. Wyobraźmy sobie lokatorkę, która zmaga się z plagą myszy w swoim mieszkaniu. Problem nie wynika z jej zaniedbania, lecz z faktu, że zarządca nie dba o części wspólne budynku – piwnice, strychy czy nieszczelne fundamenty. Co słyszy taka kobieta w odpowiedzi na prośbę o interwencję? „Proszę częściej sprzątać".

Wiosna, Wielkanoc, to czas pojednania i budowania nowych, lepszych stosunków. Niech więc „W czym mogę pomóc?"zacznie królować w naszych relacjach. To zmiana, która ma szansę zmienić wszystko. Zamiast zrzucać winę na mieszkańców i lokatorów, czas zadbać o stan techniczny części wspólnych.
Czas wspierać drugiego człowieka, – szczególnie tego starszego, schorowanego czy biedniejszego, który nie zawsze potrafi walczyć o swoje prawa.

Wiosna w mieście to nie tylko bratki w doniczkach. To przede wszystkim klimat, jaki tworzymy między sobą. Niech ten świąteczny czas będzie okazją do prawdziwej odnowy – takiej, w której mieszkaniec poczuje się w swoim mieście jak u siebie, a nie jak nieproszony gość.

IMIENINY OBCHODZĄ

Wtorek, 7 kwietnia: Rufin, Donat, Jan, Herman
Środa, 8 kwietnia: Dionizy, Julia, January, Radosław
Czwartek, 9 kwietnia: Maja, Dobrosława, kornel, Kwadrat
Piątek, 10 kwietnia: Michał, Makary, Terencjusz, Daniel
Sobota, 11 kwietnia: Filip, Leon, Bizantyusz, Izaak
Niedziela, 12 kwietnia: Juliusz, Zenon, Wiktor, Damian
Poniedziałek, 13 kwietnia: Przemysław, Hermenegilda, Marcin, Ida

COŚ ŚMIESZNEGO

Facet u spowiedzi:
– Proszę księdza, ukradłem sznur...
– To nie jest wielki grzech, synu.
– No tak, ale na końcu tego sznura była krowa.

Baca oprowadza wycieczkę po Tatrach:
– Widzicie tę przepaść? W zeszłym roku spadł tu mój najlepszy przyjaciel.
– O Boże! I co się stało?
– Nic, miałem drugiego.

Rozmawiają dwie blondynki:
– Słuchaj, w tym roku Sylwester wypada w piątek!
– O nie... żeby tylko nie trzynastego!

Dyrektor do nowo zatrudnionego pracownika:
– U nas w firmie najważniejsza jest czystość. Wyparł pan buty przed wejściem?
– Tak, oczywiście.
– A drugą najważniejszą rzeczą jest szczerość. Przed drzwiami nie ma wycieraczki.

eprasa.pl ed772bd51f